

Doc. dr Lech SMOLAGA
Instytut Nauk o Zarządzaniu i Jakości
Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

GRANICE KLASYCZNYCH REGUŁ EKONOMII W PROCESIE ZASPOKAJANIA POTRZEB SPOŁECZNYCH. PRZYCZYNEK DO TEORII BEHAWIORALNEJ W EKONOMII – Część 1[®]

Borders of rules of classic economy in process of alleviating social requirement. Contribution to behavioural theory in economics – Part 1[®]

Słowa kluczowe: zachowania konsumentów, ekonomia behawioralna, decyzje konsumentów, gospodarka, społeczeństwo, postęp techniczny, cele społeczno ekonomiczne, system społeczno-ekonomiczny, minimum biologiczne, ubóstwo, konsumpcjonizm, psychologia konsumpcji, robotyzacja, społeczna gospodarka rynkowa, postęp naukowo techniczny, cele makrospołeczne i makroekonomiczne, organizacja życia społeczno ekonomicznego.

Celem artykułu jest analiza spostrzeżenia, że gospodarowanie umożliwia zaspokajanie potrzeb o różnej specyfice oraz różnej pilności (randze), w związku z czym uzasadnione staje się zróżnicowane podejście do procesów wytwarzania i podziału różnych grup dóbr. Autor dzieli dobra na trzy podstawowe grupy: dobra związane z utrzymaniem się przy życiu (wegetacyjne), dobra wyższego rzędu których konsumpcja jest racjonalna oraz dobra zbytku, będące przejawem rozpasanego konsumpcjonizmu przechodzącego niekiedy w patologię. Wytwarzaniem dóbr pierwszej grupy powinny rządzić w zasadzie wyłącznie prawa techniczno bilansowe (optymalizacja nakładów) jako, że konieczność zaspokojenia potrzeb wegetacyjnych leży poza wszelką dyskusją. Dobra drugiej grupy to typowe produkty ekonomiczne, którymi rządzą klasyczne reguły ekonomii m. in prawo popytu i podaży. Trzecia grupa dóbr to dobra rozpasania konsumpcyjnego często bardzo kontrowersyjnych, ale których w liberalnym społeczeństwie zabronić nie można. W tym przypadku w działaniu człowieka znajduje potwierdzenie ekonomia behawioralna (Kahnemanianie) [2]. Gospodarowaniem rządzą przede wszystkim prawa psychologii z pominięciem zasad klasycznej racjonalności. Na przykład, dobra muszą być odpowiednio drogie lub wytwarzane ręcznie w określony i niczym nieuzasadniony sposób.

Key words: Economy, society, consumer behaviour, behavioural economics, consumer decisions technical progress, social progress, purposes socially economic, biological minimum, poverty, consumption, psychology of consumption, automation, social market economy, progress (headway) scientifically technical, social purposes and macro-economic, organization of economic life socially.

Résumé is content of article observation, that farming enables alleviating of requirement about different specificity and different urgency Differentiated approach becomes by reason of that for processes of fabricating reasonable and distribution of group of different goods Author differs three product groups of consuming. First there are: goods, which are essential to keep person at life Superior: Upper; row economic good (typically). Third segment are luxury goods, Production and distribution of goods of first segment should be state-controlled. Operation of this sector corresponds with concept of warranted civil revenue.

WPROWADZENIE

Podstawowym, pierwotnym motywem gospodarowania jest przede wszystkim możliwość zaspokajania podstawowych potrzeb bytowych. Zakładamy, że w tym sensie ma ono charakter racjonalny. Człowiek głodny, bezdomny, wykluczony poza nawias społeczeństwa nie jest w stanie korzystać w sposób racjonalny z przysługujących mu praw i cieszyć się prawdziwą wolnością. Człowiekowi pozbawionemu środków

do życia pozostaje tylko wolność umierania, która staje się przymusem umierania, Nie mają racji powołujący się na rzekome prawa natury i darwinizm społeczny, według których, w wolnym społeczeństwie ma działać mechanizm selekcji naturalnej, mający eliminować jednostki rzekomo słabe, mało przydatne [12]. Pozostawiając na uboczu kwestię oceny moralnej takich teorii, zauważyć należy, że mechanizm taki może działać tylko na etapie przed cywilizacyjnego rozwoju

ludzkości, kiedy walka o byt przejawiała się w ujarzmianiu w zasadzie wolnych sił i zasobów przyrody oraz w bezpośrednim, fizycznym likwidowaniu zagrożeń pochodzących od świata innych istot gatunkowych oraz innych ludzi, stwarzających zagrożenie. Zagrożeniem był każdy obcy. Ten etap dzikości (barbarzyństwa) ludzkość ma już, na szczęście, za sobą od kilku tysięcy lat. Obecnie nie ma już wolnych sił przyrody, wszystko co było możliwe do zawłaszczenia stało się czyjąś własnością. Życie jednostki poza nawiasem społeczeństwa, lub tworzenie od nowa cywilizacji jest niemożliwe. Człowiek stał się istotą społeczną, uzależnioną od reszty społeczeństwa, a społeczeństwo ma wobec jednostek powinności. Powinności te nie są bynajmniej przejawem jakiegoś głębszego humanitaryzmu czy dobroczynności. Są one koniecznością, warunkiem sine qua non, stabilizacji i trwałości społeczeństwa i determinują bezpieczeństwo ekonomiczne.

Powinności wobec jednostek społeczeństwo realizuje głównie w procesie gospodarowania. Gospodarowanie, rozumiemy tutaj jako proces produkcji i podziału dóbr zaspokajających potrzeby społeczne. Rzecz jednak w tym, że zaspokajanie potrzeb w procesie gospodarowania ma charakter niejednolity z punktu widzenia powinności społecznych. Część tych potrzeb wiąże się z szeroko pojętym bezpieczeństwem ekonomicznym i socjalnym (jedzenie, mieszkanie, odzież), są to potrzeby podstawowe, inne są przejawem bogactwa lub zbytku (np. potrzeby związane z prestiżem, zabawą, hobby). Osią zainteresowania niniejszego artykułu jest optymalizacja zaspokojenia potrzeb związanych z bezpieczeństwem ekonomicznym w warunkach zachowań nieracjonalnych opisywanych przez ekonomię behawioralną. Są bowiem takie grupy potrzeb, które warunkują realizację zasady wolności zarówno na poziomie jednostki jak i społeczeństwa. "Niestety ekonomia behawioralna ... wylewa dziecko z kąpielą traktując odchylenie od modelu (neoklasycznego – LS) nie jako dowód na jego błędność lecz jako dowód na irracjonalność jednostek, które trzeba lekko popychać we właściwym kierunku." [8].

RACJONALIZM VERSUS EKONOMIA BEHAVIORALNA

Współcześnie jesteśmy świadkami sporu o racjonalność zachowań w sferze ekonomii. „ W powszechnym odbiorze ekonomia behawioralna wykazała, że ludzie zachowują się nieracjonalnie, popełniają błędy i mają problemy z samokontrolą” [8, s.1] Inni uważają natomiast, że obserwowane zachowanie jednostek jest niespójne z modelem maksymalizacji zysków ale pasuje do modelu przetrwania. Przetrwanie jest bowiem znacznie ważniejsze od maksymalizacji zysków [6].

Autor uważa, iż nowe spojrzenie na różnorodność zachowań podmiotów gospodarczych może wnieść podział ekonomii, co najmniej, na dwie dziedziny, dwa różniące się w sposób istotny „światy”:

- **ekonomię bazową** (zajmującą się zaspokajaniem potrzeb podstawowych bytowych, między innymi – biologicznych),
- **ekonomię zbytku** (zajmującą się konsumpcją na pokaz, przepychem, zaspokajaniem wyrafinowanych niejednokrotnie potrzeb psychicznych.

Te dwie dziedziny mają znaczenie absolutnie decydujące o treści procesów ekonomicznych. Wbrew pozorom, nie jest to nic nie wnoszący podział formalny, jakich w ekonomii mamy wiele. Kryją się za nim zróżnicowane mechanizmy i odrębne, wyraźnie wyróżniające się, nieprzystające do siebie, cele działań ludzkich. Również prawa ekonomiczne w zakresie tych dwu dziedzin ekonomii, jak to zostanie wykazane, działają w sposób różny, tworząc dwa niezbyt przystające do siebie światy.

Podział ekonomii na wymienione wyżej „światy” czasami wydaje się niewystarczający. Warto dodać do tego podstawowego podziału jeszcze dwie dziedziny nie do końca będące jądrem naszych zainteresowań problematyką gospodarczą (stanowiące wątek niejako poboczny) ale wykazujące związek z ekonomią: są to **quasi ekonomia** i **chrematystyka**.

Dziedzina, którą proponuję nazwać **quasi ekonomia** jest jeszcze innym bytem gospodarczym i pojęciem teoretycznym. Quasi ekonomia to najogólniej rzecz ujmując ekonomia zachowań społecznych a zwłaszcza wszelkiego rodzaju „kaprysów, niektórych potrzeb duchowych i ludzkich dziwactw”. Zajmuje ona się zaspokajaniem potrzeb nieracjonalnych z punktu widzenia przetrwania gatunku homo sapiens, uwarunkowanych czynnikami społeczno-kulturowymi, takimi jak: widowiska sportowe, koncerty muzyczne, zabawy, picie alkoholu i spożywanie używek, bicie rekordów, potrzeba posiadania samochodów osobowych do innych celów niż komunikacja, potrzeby religijne (budowa obiektów sakralnych, składanie ofiar bóstwom, budowa stadionów). Potrzeby te mimo, iż mają charakter sztuczny i „nieracjonalny” są jednak przynajmniej częściowo uzasadnione, stanowią one bowiem fragment natury ludzkiej i dziedzictwa kulturowego. Zaspokajanie niektórych z nich odgrywa niezwykle istotną rolę społeczną. Psychologiczną naturą tych potrzeb nie zajmuje się jednak ekonomia pozostawiając pole do rozważań i rozstrzygnięć dla innych dziedzin. Nie poddająca się kanonom racjonalności specyfika potrzeb sprawia, że zasady ekonomii i rachunek ekonomiczny odgrywają rolę marginalną w ich zaspokajaniu. Przedmiotem zainteresowań quasi ekonomii widowiska sportowego jest nie jego merytoryczna treść, lecz minimalizacja kosztów organizacji, logistyka itp. Quasi ekonomia nie zadaje pytania, czy na przykład: „wyścigi w jedzeniu hamburgerów” czy też skoki na bungee mają sens? Próbuje jednak optymalizować koszty tego typu działań.

Czwartym bytem związanym z gospodarką, zasługującym na szczególne wyróżnienie jest **chrematystyka**¹. Zdefiniujmy ją, podobnie jak Arystoteles, jako dziedzinę zajmującą się pomnażaniem pseudo bogactwa, czyli „bogactwa pieniężnego”. Chrematystyka nie jest, według mnie, działem ekonomii właściwej, gdyż obracanie pieniędzmi w celu osiągnięcia zysku, tak naprawdę, niczego nowego nie tworzy. Przyczynia się tylko do zmiany proporcji podziału wytworzonego dochodu

1 *Chrematystyka (od słowa chremata - skarb, majątek, pieniądź), oznacza dziedzinę działalności polegającą na zdobywaniu majątku w postaci pieniężnej a także sztukę gospodarowania pieniądzem w celu pomnożenia jego wielkości (wypożyczanie na procent). Arystoteles potępiał chrematystykę przeciwstawiając ją gospodarowaniu wartościami naturalnymi. Bogacenie się dla pieniędzy prowadzi – zdaniem Arystotelesa – do dehumanizacji życia, zaniku etyki a także wyzwala najniższe instynkty, por. Arystoteles Polityka, ks. ks. I, rozdz. 3 § 18, 1257 b, oraz w tym rozdziale § 21 [1].*

narodowego. Chrematystyka, to większa część sfery finansowej, między innymi dominujący obszar działalności banków, instytucji finansowych i inwestorów portfelowych [9].

W podziale ekonomii i wyróżnieniu dyscyplin para ekonomicznych zastosowano kryterium rodzaju zaspokajanych potrzeb. Są to :

- potrzeby biologiczne i inne podstawowe (ekonomia pierwotna, bazowa),
- potrzeby wygody i umiarkowanego wyróżniania się (ekonomia klasyczna),
- potrzeby irracjonalnych (z prakseologicznego punktu widzenia) zachowań i rytuałów społecznych przekraczających społeczne normy luksusu (quasi ekonomia),
- potrzeba posiadania bogactwa pieniężnego (chrematystyka).

Właściwe rozważania należałoby zacząć od tego, że zaspokajanie potrzeb przy pomocy poszczególnych dóbr ma charakter złożony i w wielu przypadkach określonym dobrem nie można przypisywać w sposób jednoznaczny poszczególnych potrzeb [10]. Często to samo dobro w zależności od sytuacji pełni funkcje na różnych szczeblach ekonomii. Na przykład, samochód w wielu przypadkach jest dobrem podstawowym umożliwiającym dojazd do pracy i funkcjonowanie rodziny w przypadku braku komunikacji zbiorowej. Może jednak być (i bardzo często bywa) środkiem wyznaczania prestiżu społecznego, a więc dobrem luksusowym, wtedy musi być odpowiednio drogi (ekonomia zbytku). Bywa też czasem zabawką, służącą do wzbudzania akceptacji w subkulturach młodzieżowych, wtedy musi być odpowiednio szybki i niebezpieczny (quasi ekonomia). Może też pełnić wszystkie trzy funkcje jednocześnie. W przypadku realizacji celu pierwszego możemy dyskutować, czy nie bardziej ekonomiczne byłoby rozbudowanie komunikacji zbiorowej, lub inna lokalizacja miejsc zamieszkania, aby potrzeby komunikacyjne były mniejsze. W drugim i trzecim przypadku musi to być samochód o specyficznych właściwościach z odpowiednimi „udziwnionymi” akcesoriami. Nie neguję tutaj bynajmniej celowości zaspokajania takich „kontrowersyjnych” potrzeb, jednakże chciałbym zwrócić uwagę, że ze społecznego punktu widzenia ekonomia bazowa (potrzeby bytowe) ma znaczenie absolutnie priorytetowe, decyduje bowiem o przetrwaniu cywilizacji.

Interesujące są również właściwości popytu na środki zaspokajające wymienione potrzeby. Potencjalny popyt na dobra służące potrzebom podstawowym jest w zasadzie sztywny, zależny od liczby ludności, klimatu etc. Popyt ten w krótkim okresie jest niezmienny a w długim zmienia się bardzo powoli, gdyż w każdym społeczeństwie i w każdym czasie zestaw środków potrzebnych do przetrwania społeczeństwa jest mniej więcej taki sam.

Potencjalny popyt na dobra zbytku jest nieograniczony. Większość ludzi w naszym kręgu cywilizacyjnym chciałoby się bogacić nieustannie, przy czym nie istnieją granice tego bogactwa, gdyż bogaty członek społeczeństwa chciałby być jeszcze bogatszym i bardziej majątnym od sąsiada. Ta właściwość ludzkiej psychiki jest niewątpliwie jedną z sił napędowych gospodarki, rzecz tylko w tym, czy na pewno do końca do zaakceptowania. Zauważyli to już autorzy tzw. ekonomii dobrobytu i koncepcji zerowego wzrostu.

Z kolei potencjalny popyt na dobra quasi ekonomii jest wysoce elastyczny. Zależy on nie tylko od zamożności społeczeństwa ale również od stopnia nasilenia przymusu psychologicznego – społecznego (skłonności społeczeństwa do poddawania się rytuałom i zwyczajom społecznym).

Jeśli natomiast chodzi o zapotrzebowanie na pieniądze, to podobnie jak w przypadku dóbr luksusu w naszej kulturze jest nieograniczone. Pieniądz w chrematystyce jest dobrem uniwersalnym wartością samą w sobie, nie istnieją granice jego pożądania. Znakomita większość ludzi naszego kręgu cywilizacyjnego bezkrytycznie dąży do posiadania jak największej ilości pieniędzy. W miejscu tym darujemy jednak wdawanie się w spór o moralną i ogólnospołeczna ocenę tej własności. Wystarczy jeżeli zauważymy, iż jest ona, co najmniej, kontrowersyjna z etycznego i praktycznego punktu widzenia.

Powyższe właściwości wymienionych wyżej działów ekonomii są, moim zdaniem, wystarczającym powodem, aby wyraźnie wyróżnić i stosować w badaniach oddzielne różniące się podejścia. Podział ten ma również istotne znaczenie praktyczne. W krytycznych, kryzysowych sytuacjach powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na ekonomię bazową, jako część gospodarki mającej absolutnie priorytetowe znaczenie decydujące o egzystencji i przetrwaniu systemu społecznego.

Przenoszenie irracjonalnych postaw na sferę ekonomiczną

W konstruowaniu wszelkich systemów ekonomicznych należy uwzględnić, że zbiorowość ludzka nie jest racjonalna ze swej istoty. Wszelkie zachowania społeczne, wyznawane wartości, przejawiane instynkty nie poddają się rygorom myślenia rozumnego. Miłość, nienawiść, patriotyzm, pragnienie zemsty, honor, dowcip, satyra, udział w grach, zabawach, picie alkoholu, przedziwne czasem ceremonie, widowiska itp. są zjawiskami, które trudno uzasadnić w sposób racjonalny a jeśli nawet to jest racjonalność pojmowana w sposób bardzo specyficzny. Myślenie społeczne ma charakter nieracjonalny, bez pejoratywnego znaczenia tego terminu. Myślenie to rządzi się po prostu innymi prawami i innymi kryteriami, które są bardzo trudne do wyjaśnienia i uzasadnienia. Jak na przykład wyjaśnić potrzebę pokazania sąsiadowi, że jest się bogatszym lub mądrzejszym od niego? Jak sensownie wytłumaczyć potrzebę uczestniczenia w wystawnym przyjęciu suto zakrapianym alkoholem, po którym jego uczestnicy chorują? Nie ma jednak innego wyjścia, ekonomista musi uznać, że potrzeby te mają charakter obiektywny chociaż nieracjonalny, z ekonomicznego punktu widzenia.

W ekonomii stosuje się racjonalność prakseologiczną rozumianą jako konieczność osiągania określonych celów jak najmniejszym kosztem. Jest to bardzo konkretna i ścisła zasada racjonalności, pod warunkiem jednak, że w sposób bezdyskusyjny określimy cel, który zamierzamy osiągnąć oraz istotę kosztów (wysiłku) które mamy minimalizować. [5] Jest to o wiele trudniejsze niż to się na pierwszy rzut oka wydaje, ponieważ tak do końca nie bardzo zdajemy sobie sprawę z tego, co powinno być przedmiotem maksymalizowania bądź minimalizowania. Czasami jednak takie cele i koszty udaje nam się określić w sposób nie budzący większych wątpliwości. Takim celem oczywistym ze społecznego punktu widzenia jest zaspokojenie potrzeb związanych z egzystencją człowieka jak jedzenie, mieszkanie, rozwój. Kosztem, który na pewno

powinien być minimalizowany, ze względu na ograniczoność, jest praca ludzka (choć, trudno się z tym pogodzić w epoce gdy tej pracy zaczyna brakować). Najogólniej rzecz ujmując racjonalność ta dotyczy całej sfery **ekonomiczno-organizacyjnej** życia społecznego (co wcale nie oznacza, że sama sfera życia społecznego ma charakter racjonalny).

Fakt, że większość podstawowych składników sfery życia społecznego ma charakter irracjonalny rodzi pewne poważne implikacje w dziedzinie zarządzania gospodarką. Najistotniejszą z nich jest to, że **irracjonalne podejścia ze sfery psychospołecznej przenoszone są na grunt ekonomiczno-organizacyjny, który ma z natury charakter ścisły i domaga się podejścia racjonalnego w sensie prakseologicznym**. Widać to wyraźnie w różnego rodzaju polemikach polityczno-gospodarczych oraz normatywnych ujęciach ekonomii, gdzie reguły racjonalności i logicznego myślenia niekiedy zdają się nie obowiązywać. Przykładowo, w zwykłym rozumowaniu jeśli okazuje się, że przesłanka jest fałszywa wniosek bywa odrzucany. W rozumowaniu polityczno-ekonomicznym jednak nie zawsze. Liczy się ilość argumentów, ich propagandowa nośność, itp.. I tak: z logicznego punktu widzenia, jeśli w praktyce nie istnieje naprawdę wolny rynek, co jest faktem raczej oczywistym, to i prawa tego rynku nie mogą funkcjonować. [3] Nie powinniśmy więc na nie się powoływać. Tymczasem w praktyce wyznajemy, że mechanizm trochę działa a trochę, może nawet, nie. W rezultacie powołujemy się na ten mechanizm, kiedy nam to jest wygodne i kiedy nam się podoba mówimy o jego ograniczeniach. Inne przykłady: Jeśli w „niewidzialnej ręce rynku” oprócz mechanizmów regulacyjnych istnieją również mechanizmy wytrącające rynek z równowagi, to powinniśmy albo uwzględnić w modelach te „niechciane” mechanizmy, albo odrzucić takie niepełne modele we wnioskowaniu na temat zachowania systemów ekonomicznych w praktyce. [11] Jeśli na wielkość zatrudnienia i bezrobocia, oprócz płac, ma istotny wpływ kilkadziesiąt różnych czynników, to zupełnie nieuprawnione w rozumowaniu makroekonomicznym jest stwierdzenie, że wzrost płac prowadzi do wzrostu bezrobocia a ich spadek do jego zmniejszenia. Problemy te w dyskusjach ekonomicznych są albo niezauważane albo „zagadywane” przez przytaczanie innych argumentów, przez co polemiki takie przestają spełniać kryteria racjonalnej analizy. Nietrudno się w tym dopatrzeć wpływu ideologii, narzucających pewne mody oraz określone schematy myślowe. Podobnie zresztą było w okresie tzw. „gospodarki socjalistycznej”, kiedy to podejście rynkowe, ze względów doktrynalnych, uważano za niedopuszczalne. Tymczasem zarówno jeden jak i drugi paradygmat ekonomiczny w sposób istotny ogranicza przenikliwość i rzetelność badań sprawiając, że stosowane modele są z praktycznego i heurystycznego punktu widzenia mało przydatne.

Przenoszenie irracjonalnego, typowego dla procesów psychospołecznych, podejścia do ekonomii jest tym bardziej brzemienne w skutki, iż niezauważalne. Jest ono przenoszone wraz z pewnymi stereotypami w sposób nieświadomy, gdyż taka właśnie nieracjonalna jest natura człowieka i społeczeństwa. W ten sposób nauka nader łatwo przeistacza się w ideologię.

EKONOMIA A GRANICE WOLNOŚCI KONSUMENTA

Rozważania na temat ekonomii zbytku i quasi ekonomii prowadzą do postawienia pryncypialnego pytania: czy ostentacyjna konsumpcja i ostentacyjne marnotrawstwo jest patologią, czy też normą wpisaną w behavior człowieka?

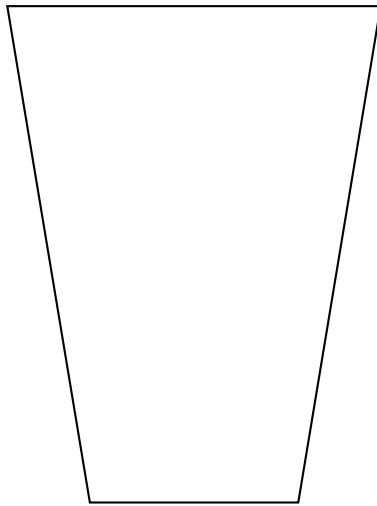
Z jednej strony jest to oczywiście marnotrawstwo, dlatego też, wydaje się, że należałoby ograniczyć część wolności konsumentów. Dla przykładu: wydatki komunikacyjne to na pewno w większości marnotrawstwo. Powinniśmy, więc, tak projektować miasta i osiedla, aby nie trzeba było zbyt daleko dojeżdżać: do pracy, po zakupy, przemieszczać się na tak masową skalę jak obecnie. Niewątpliwie byłoby mniej samochodów, a gospodarka wytwarzałaby dochód narodowy uszczuplony o tę część niepotrzebnych usług.

Ale z drugiej..., człowiek jest nieracjonalny z samej natury. „Nieracjonalna” wydaje się psychika człowieka, który skacze na bungee, wchodzi na niebezpieczne szczyty górskie, gdzie można spaść i zrobić sobie krzywdę. Po co człowiek ściga się w monstualnych pojazdach? Po co staje na ringu bokserkim? Używa narkotyków i alkoholu? Czy to jest racjonalne? Oczywiście, że, z klasycznego punktu widzenia, nie! Nieracjonalna jest również rozpasana konsumpcja, która w pewnych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych uchodzi prawie za normę...

Wydawałoby się, że odpowiedź na te pytania leży poza problematyką gospodarowania. Rzecz jednak w tym, że nieracjonalność zachowań ludzkich, zaspokajanie bardzo wątpliwych czasami potrzeb pochłania znaczące zasoby ekonomiczne. Część z nich ma charakter w sposób oczywisty, szkodliwy jak np. narkomania, picie alkoholu w nadmiarze itp.. Akceptacja bądź nie, takich patologicznych potrzeb, jest wyzwaniem dla gospodarującego społeczeństwa, nie tyle teoretycznym, co praktycznym. Rodzi się więc, zasadne pytanie o granice uznawania potrzeb społecznych.

PIRAMIDA PRODUKTU NARODOWEGO

Z powyższych rozważań wynika, że potrzeby ekonomiczne tworzą hierarchiczny, wieloszczeblowy układ. Na samym dole tego układu leżą najprostsze ale zarazem najbardziej istotne dla przetrwania człowieka potrzeby jak jedzenie, mieszkanie, odzież. Na szczycie znajdują się najbardziej wyrefinowane potrzeby, bez zaspokajania których człowiek mógłby się, co prawda obyć, ale stanowią one niezwykle ważny element jego systemu motywacyjnego. Po zaspokojeniu potrzeb niższego szczebla człowiek odczuwa natychmiast potrzeby bardziej wyrefinowane (mniej konieczne do przetrwania), szczebla wyższego. Potrzeby te tworzą swoistą piramidę. Nie jest to jednak piramida zdefiniowana przez Masłowa. [4] Różni się ona od klasycznej piramidy Masłowa przede wszystkim charakterem, dotyczy bowiem potrzeb strictly ekonomicznych, oznaczających dążenie do posiadania konkretnych dóbr i usług, podczas gdy tamta piramida uwzględnia potrzeby bardziej abstrakcyjne jak np.: potrzeba bezpieczeństwa, potrzeba prestiżu, potrzeba samorealizacji. Drugą istotną różnicą jest to, że jest ona odwrócona i ścięta u podstawy, tak, że jej przekrój reprezentuje odwrócony trapez równoramienny p. Rys.1.



Rys. 1. Piramida potrzeb ekonomicznych.

Fig. 1. Pyramid of economic needs.

Źródło: Opracowanie własne

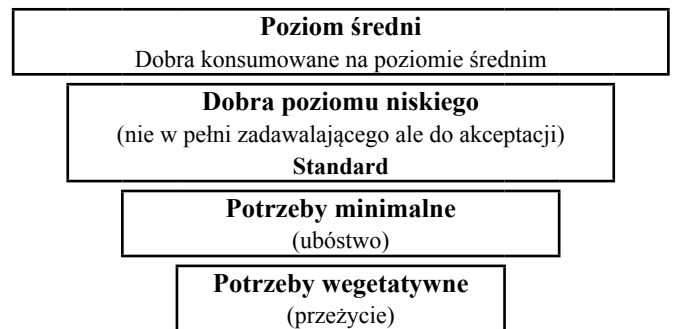
Source: Own study

Dlaczego jednak piramida potrzeb ekonomicznych jest odwrócona, to znaczy, dlaczego rozszerza się ku górze? Otóż wynika to z faktu, iż zapotrzebowanie na podstawowe wegetacyjne dobra (chleb, skromna odzież, skromne mieszkania) jest ściśle ograniczone. Co więcej, w miarę wzrostu zamożności społeczeństwa, zapotrzebowanie na nie maleje. Nieograniczone jest natomiast zapotrzebowanie na dobra luksusowe i wyrafinowane usługi, jak: turystyka, sztuka, widowiska, itp. To dobra z górnych półek tworzą podstawową część dochodu narodowego w społeczeństwach bogatych. Dlatego też piramida jest, tak naprawdę, u góry otwarta... Im bogatsze społeczeństwo tym jest wyższa i bardziej rozwarta.

Przykładowo poziomy potrzeb można sklasyfikować następująco:

- 1) Poziom najniższy jedzenie na granicy głodu, podstawowa najtańsza odzież, zakwaterowanie umożliwiające przeżycie i ogrzewanie, leki, środki czystości.
- 2) Poziom wyższy ale jeszcze oznaczający ubóstwo. Skromne, ubogie wyżywienie. Skromne biedne mieszkanie. Na tym poziomie niezaspokojone są jeszcze niektóre potrzeby materialne oraz duchowe, kultury.
- 3) Poziom niski, na granicy ubóstwa (standardowy). Wyżywienie skromne ale do syta, skromne ale spełniające podstawowe wymogi mieszkanie, możliwość reprodukcji (utrzymania dzieci), pojawia się podstawowy sprzęt agd. Zaspokojenie najprostszych potrzeb kulturowych, Internet TV, możliwość wysłania dzieci na wakacje.
- 4) Poziom średni poza granicą ubóstwa. Konsumpcja na poziomie dostatnym, pojawiają się oszczędności i inwestycje, samochód, możliwość wyjazdów na wakacje, konsumpcja różnego rodzaju usług, kino teatr, pralnia.
- 5) Poziom wysoki (zamożność). Pojawienie się konsumpcji ostentacyjnej na pokaz, luksusowe mieszkania, markowe wyroby, Duża ilość usług i rozrywki, prywatna nauka i korzystanie z prywatnych usług zdrowotnych.
- 6) Poziom bardzo wysoki (bogactwo). Zaspokojenie potrzeb materialnych przestaje być problemem. Konsumenci nabywają pałace i wielkie posiadłości w różnych miejscach

świata, zatrudniają służbę, nabywają wartościowe dzieła sztuki, posiadają kosztowne luksusowe jachty, własne samoloty. Celem staje się utrzymanie i powiększanie bogactwa dla samego bogacenia się.



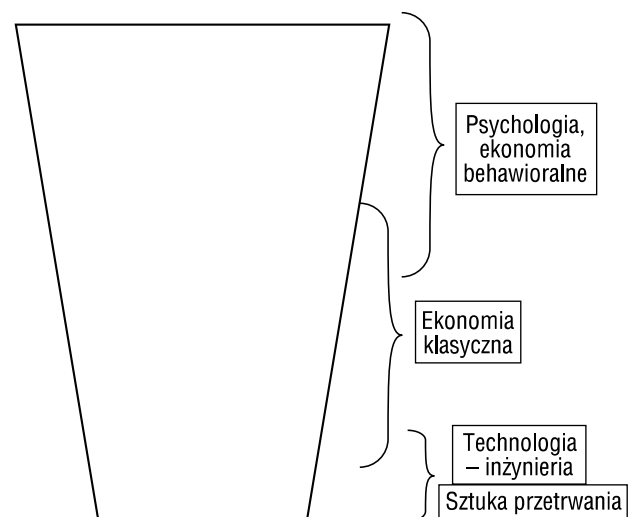
Rys. 2. Różne zestawy dóbr konsumowanych na różnych poziomach konsumpcji.

Fig. 2. Sets of goods of consumptions consumed at different levels.

Źródło: Opracowanie własne

Source: Own study

Analiza zachowań ludzkich na różnych poziomach zaspokajania potrzeb społecznych skłania nas do pewnej refleksji, takiej mianowicie, że w największym stopniu zachowaniami ludzkimi rządzi ekonomia na szczeblach pośrednich zamożności (p. rys. 3.) Na dwu szczeblach najniższych rządzi nie tyle ekonomia, co sztuka przetrwania. Na szczeblu najwyższym – bogactwa, też wielu zachowań nie można wytłumaczyć prawami ekonomicznymi. Na przykład: zdobywanie bogactwa nie dla zaspokajania podstawowych potrzeb ludzkich lecz dla samego bogacenia się jest zachowaniem, istotę którego wyjaśnia nie tyle ekonomia, co psychologia.



Rys. 3. Zasięg zachowań ekonomicznych.

Fig. 3. Scope of consumer economic behaviour.

Źródło: Opracowanie własne

Source: Own study

Powyższe rozważania na temat piramidy potrzeb i pakietów dóbr wchodzących w skład dochodu narodowego służących ich zaspokojeniu prowadzą do bardzo istotnej konstatacji z systemowego, ustrojowego punktu widzenia. Zauważmy

bowiem, że **pakiet dóbr materialnych na najniższych poziomach zamożności jest bardzo niewielki w stosunku do wartości dochodu narodowego**. Dzieje się tak z tego powodu, że piramida potrzeb jest odwrócona oraz dlatego, że na najniższych poziomach konsumuje się znikomą wartość usług (przeważnie z pakietu usług bytowych). Nie będzie przesadą stwierdzenie, iż od ponad z górą 100 lat potrzeby na szczeblu, co najmniej standardowym mogłyby być w pełni zaspokojone w każdym społeczeństwie, bez większego wysiłku niezależnie od kondycji gospodarek narodowych. Oznacza to ni mniej ni więcej, że w gospodarkach średnio i wysoko rozwiniętych **można by trwale wyeliminować getta nędzy i patologii społeczno-ekonomicznych**. Dobra służące do zaspokajania potrzeb na poziomie standard są tak proste i na tyle tanie i łatwe w produkcji z technologicznego punktu widzenia, że nawet w najcięższych kryzysach powinny być w pełni i bez większego wysiłku wytworzone. Postulat ten **można zrealizować przy niewielkim tylko wysiłku organizacyjnym polegającym między innymi na wyodrębnieniu z gospodarki narodowej jej części - nazwijmy ją umownie - sektorem standardowym – i niezależnieniu jej od koniunktury ogólnogospodarczej**. Zjawiska takie jak niewykorzystane możliwości technologiczne z jednej strony oraz istnienie obszarów nędzy w społeczeństwach bogatych z drugiej przemawiają za słusznością koncepcji dochodu obywatelskiego [7]. Szczegóły proponowanego rozwiązania zostaną przedstawione drugiej części artykułu.

UWAGI NA TEMAT EFEKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ WSPÓŁCZESNYCH STRUKTUR KONSUMPCJI

Dla wypracowania optymalnego modelu zaspokajania potrzeb społeczeństwa niezbędne będzie poznanie uwarunkowań efektywności różnych realizowanych struktur konsumpcji. Kluczowe znaczenie wydają się mieć pewne uwarunkowania ujęte w poniższych czterech spostrzeżeniach:

Spostrzeżenie 1.

Najbardziej miarodajne i bezdyskusyjne są miary ekonomiczne na stosunkowo niskich poziomach zaspokajania potrzeb społecznych. Im wyższy poziom zaspokajania potrzeb tym więcej dóbr o charakterze duchowym. Ekonomia przechodzi w psychologię i socjologię. Coraz bardziej skomplikowane są relacje międzyludzkie i bardziej miary ekonomiczne (jak wartość produktu) stają się zawodne. Coraz więcej nieuchwytnych, trudnych do zdefiniowania usług konsumuje społeczeństwo. Pojawia się potrzeba między innymi sformułowania miary „szczęścia społecznego”, która to w sposób radykalny oddala nas od rozważań stricte ekonomicznych. W związku z powyższą prawidłowością zastosowanie wiedzy ekonomicznej do wyjaśnienia różnych form aktywności człowieka ma dość ograniczony zasięg. Jak pokazano na rysunku Nr 3. *Zasięg zachowań ekonomicznych..* działania typowo ekonomiczne dotyczą w zasadzie środkowej części „piramidy” dóbr. Działalność związana z wytwarzaniem dóbr leżących w górnych partiach piramidy regulują prawa socjologii i psychologii, natomiast podstawą piramidy rządzi czysta technologia a nawet „sztuka przetrwania”.

Spostrzeżenie 2.

Nadmierny rozwój infrastruktury, zwłaszcza takiej, bez której społeczeństwo może sprawnie funkcjonować (siłownie wiatrakowe, elektrownie wiatrowe, spalarnie śmieci, budowa wielkich autostrad, wytwórnie biogazu) obniżają efektywność gospodarowania w skali makro. Niektórzy sądzą, że mimo wszystko jest to opłacalne, gdyż przy okazji powstają i nieźle prosperują całe gałęzie przedsiębiorstw obsługujących procesy inwestycyjne i eksploatacji. Jest to jednak argument chybiony, gdyż te dodatkowe przedsiębiorstwa działają w sferze zaopatrzenia gałęzi finalnych, przyczyniają się więc do wzrostu kosztów produktu finalnego i w ostatecznym rachunku do uszczuplenia jego wielkości.

Spostrzeżenie 3.

Nieefektywna struktura gospodarki narodowej „napędza” inflację kosztową, gdyż produkt finalny obciążony jest niepotrzebnie zawyżonymi nakładami gałęzi zaopatrujących (takich jak budowy wiatraków, siłowni słonecznych itp.), co prowadzi do nieuzasadnionego wzrostu cen (np. energii elektrycznej, kosztów transportu) i inflacji kosztowej. Innymi słowy powoduje to zmianę struktury gospodarki narodowej na nieefektywną i ponoszenie nakładów, które mają charakter „jałowy” (marnotrawstwo).

Spostrzeżenie 4.

Zauważmy, że im wyższe, bardziej wysublimowane potrzeby realizują konsumenci, tym mniejsze w ich zaspokajaniu znaczenie ekonomii. Zastosowanie ekonomii jest oczywiste w przypadku dóbr zaspakajających potrzeby proste a przede wszystkim materialne. Gorzej radzimy sobie z różnego rodzaju usługami... i to tym gorzej, im usługi mają bardziej wyrafinowany charakter. Stosunkowo łatwo możemy sobie wyobrazić ekonomię usług fryzjerskich, nieco trudniej ekonomię służby zdrowia (wszak dobre leczenie działa na niekorzyść usługodawcy) jeszcze gorzej w przypadku ekonomii usług religijnych, kulturalnych czy też usług na rzecz demokracji². Trudno byłoby sobie również wyobrazić ekonomię tworzenia dzieł sztuki (malarskich, literackich, muzycznych).

Najbardziej oczywisty „ekonomiczny” charakter ma działalność zmierzająca do zaspokajania potrzeb na najniższych poziomach. Zaspokajanie potrzeb wegetacyjnych jest w zasadzie czynnością czysto techniczną. Dobra te, głównie materialne, są w sposób tak oczywisty niezbędne, że muszą być po prostu wytworzone. Nie istnieje tu problem wyboru struktury produkcji w tym sensie, że o tej strukturze nie decyduje rachunek ekonomiczny i efektywność różnych rodzajów produkcji. Struktura ta jest ustalona na podstawie struktury potrzeb, których zaspokojenie daje możliwość przeżycia, a więc jest ona dana w określonych warunkach klimatycznych i ograniczeniach społecznych.

2 Istnieją co prawda dyscypliny nazywane ekonomikami niektórych wymienionych dyscyplin np. kultury, służby zdrowia ale po ich rozpoznaniu okazuje się, że z ekonomią, poza wstępnymi ogólnikami, mają one raczej niewiele wspólnego. Są to po prostu dyscypliny traktujące o systemach i administracji towarzyszącej tym usługom. Ciekawie na przykład mogłaby wyglądać ekonomia religii wskazująca na wierzenia efektywne i nieefektywne albo na przykład ekonomia kultury która wartościowałaby różne przejawy bytu jakim są systemy kulturowe, zwyczaje społeczne i tym podobne.

Struktura ta musi być zrealizowana niezależnie od tego, czy wyprodukowanie poszczególnych dóbr jest opłacalne z finansowego punktu widzenia, czy też nie, a więc nie powinna zależeć, na przykład, od cen rynkowych dóbr. Aby produkcja była jednak opłacalna, to ceny i finanse muszą wynikać z pierwotnego źródła jakim są wymogi vegetacyjne człowieka, no i oczywiście, techniczno – bilansowe relacje technologiczne, nie zaś odwrotnie. (Zasada ta nie musi być jednak – moim zdaniem – przestrzegana, przy gospodarowaniu dobrami z wyższych poziomów.) W przypadku pakietu dóbr vegetacyjnych niewiele znaczą subiektywne odczucia konsumentów oraz ich indywidualne preferencje i oceny; o strukturze konsumpcji decyduje sama przyroda (biologia i środowisko naturalne). Co więcej społeczeństwo jako byt ponadindywidualny musi korygować oceny poszczególnych konsumentów między innymi dla ich dobra (na przykład musi przewidzieć, że zimą potrzebne będzie zapotrzebowanie na energię ciepłą i miejsce do schronienia przed zimą, że niezbędna jest woda i konsumpcja owoców oraz warzyw zaopatrujących organizm w niezbędne witaminy i minerały a także że niezbędne jest stosowanie środków czystości i czasami leków). Poszczególne jednostki z różnych przyczyn, nie zawsze wskutek własnej nieodpowiedzialności (chorób, niepełnosprawności, naiwności, błędnej wiedzy) mogą o tym nie wiedzieć lub mieć zdeformowane pojęcie o tych potrzebach i w tym przypadku ingerencja pozarynkowa państwa jest jak najbardziej uzasadniona.

Na tym poziomie jest jednak sporo miejsca na zastosowanie zasad rachunku ekonomicznego a przede wszystkim tej części zasady racjonalnego działania, która mówi o konieczności osiągania określonego efektu (struktury produkcji) przy minimum kosztów. Problem jest więc stosunkowo prosty: należy zidentyfikować względnie stałą w dość długim okresie czasu strukturę potrzeb niejako naturalnych, bo umożliwiających przeżycie oraz dobrać optymalne techniki produkcji dóbr zaspokajających różne potrzeby w jej skład wchodzących. Określenie tych dóbr jest stosunkowo łatwe i bezdyskusyjne, bazować będzie ono bowiem na wynikach badań nauk medycznych i o fizjologii człowieka. Badania te mają charakter praktyczny, są w pełni sprawdzone, nie budzą więc większych wątpliwości. O wiele trudniejszym zadaniem z dziedziny ekonomii jest natomiast dobór optymalnych technik wytwarzania.

ELIMINACJA NĘDZY DROGĄ DO WOLNOŚCI SPOŁECZEŃSTW

Należy zauważyć, że mimo spektakularnego postępu techniczno – ekonomicznego, w życiu najuboższych warstw ludności nawet w krajach wysoko rozwiniętych w ciągu ostatnich stu lat niewiele się zmieniło. Niepokojąco rośnie margines nędzy, pojawia się nowy problem jakim jest wykluczenie społeczne. Biedacy posiadają, co prawda, telewizory, telefony komórkowe, komputery, ale na podstawowe tradycyjne dobra, jak żywność, mieszkanie, czy kąt do zamieszkania muszą niejednokrotnie dłużej pracować niż kiedyś. Z badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych wynika, że rośnie grupa ludności, której żyje się gorzej niż ich rodzicom w połowie XX w. W Polsce według GUS poniżej granicy ubóstwa znajduje się ponad 2 mln gospodarstw domowych. W 2018 r. było to 5,4 proc. mieszkańców Polski – rok wcześniej 4,3 proc [14, Interia].

Zjawiska te mają charakter patologiczny, gdyż, jak to wynika z najprostszych rachunków, współczesną nędzę bardzo łatwo można by zlikwidować, przy czym koszty tej likwidacji nawet nie byłyby marginalne lecz wręcz ujemne (oznacza to, że w sumie nie obciążąłyby gospodarki, lecz wręcz przeciwnie przyczyniłyby się do powstania dodatkowych zysków). Jak już wspomniano wiele wskazuje na to, że mamy do czynienia ze swoistym patem organizacyjnym – pułapką systemową uniemożliwiającą dalszy rozwój społeczny a w szczególnych przypadkach powodującą regres. I tak na przykład, obecnie mieszkanie w rękach spekulantów finansowych i bankierów stało się nie dobrem powszechnego użytku a instrumentem finansowym, który musi zyskiwać na wartości i „nie do pomyślenia” jest, żeby postęp techniczny przyczyniał się do zmniejszania jego wartości.

Likwidacja tej „niezrozumiałej” sfery ubóstwa w krajach rozwiniętych gospodarczo wydaje się stosunkowo prosta. Ułatwić to może wprowadzone pojęcie „rdzenia dóbr standardowych”, oznaczające podstawowe dobra niezbędne do zaspokojenia potrzeb na stosunkowo skromnym poziomie uznanym za standardowy, które skrótowo nazywać będziemy „rdzeniem”. Rozważania te korespondują z koncepcjami dochodu obywatelskiego, którego próby wprowadzenia stały się faktem w niektórych krajach europejskich [7]. We Włoszech wysokość tego świadczenia w roku 2019 może wynieść nawet ok. 1000 euro [13].

Ponieważ dobra które obejmuje „rdzeń gospodarki” są stosunkowo proste, podstawowe, produkowane od dziesiątków lat a nawet od wieków przy zastosowaniu taniej i dobrze sprawdzonej technologii, można w sposób łatwy zapewnić ich wytwarzanie w niezbędnej, zaspokajających pełne zapotrzebowanie społeczne ilościach. Pamiętajmy, że górna granica tych potrzeb, w przeciwieństwie do potrzeb bardzo wyrafinowanych jest ściśle określona, na przykład ilość zwykłego chleba, prostych pralek i lodówek, skromnych mieszkań. Zapotrzebowanie na produkty rdzeniowe może zmniejszyć się, o ile społeczeństwo jako całość „wzbogaci się”. W tej sytuacji nastąpi przesunięcie kryterium granicy konsumpcji standardowej. Koncepcja polega na stworzeniu dla rdzenia gospodarki równoległej w pełni kontrolowanej przez państwo funkcjonującej na zasadach rynkowych ale z uwzględnieniem rynku antycypowanego i sterowanego. Pozostała część gospodarki wytwarzająca dobra dla poziomu średniego, wysokiego (dla zamożnych) i bardzo wysokiego (dla bogatych) miałyby funkcjonować bez zmian a nawet, z ograniczeniem wielu dotychczasowych instrumentów kontroli. Na takie ograniczenie kontroli państwowej pozostałej części gospodarki można będzie pozwolić w związku z równoważącym wpływem bardzo stabilnego rdzenia oraz większym bezpieczeństwem systemowym całej gospodarki.

Inaczej rzecz ujmując, idea polega na zagospodarowaniu armii ludzi bez pracy, wykluczonych społecznie i stworzeniu dla nich oddzielnego sektora, w którym pracując mogliby zarobić na swoje godziwe utrzymanie.

Koniec części pierwszej artykułu.

LITERATURA

- [1] **ARYSTOTELES. 1965.** Polityka, ks. I, rozdz. 8–23, 1260 a.
- [2] **KAHNEMAN D. 2003.** Maps of bounded rationality: A perspective on intuitive judgment and choice. In T. Frangsmyr (Ed.), *Les Prix Nobel 2002 Nagroda Nobla 2002*. Stockholm, Sweden: Almqvist & Wiksell International.
- [3] **KOŁODKO G. 2010.** Świat na wyciągnięcie myśli. Warszawa: Prószyński i S-ka: 52.
- [4] **MASLOW A. 1943.** A Theory of Human Motivation, w: „Psychological Review” lipiec: 72–86.
- [5] **MISES VON L. 2007.** Ludzkie działanie. Warszawa: 188.
- [6] **MRUK H. 2019.** „Zachowania konsumentów w świecie ekonomii behawioralnej”. *Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu w Katowicach*: (ISSN 2083-8611).
- [7] **PHILIPPE VAN PARIJS.** Dochód podstawowy dla wszystkich. Katolicki Uniwersytet Lowański, Belgia (pol.). [dostęp 30.10.2013].
- [8] **SIEROŃ A. 2018.** Spór o racjonalność zachowań w ekonomii. *Interia* 11.04. 18.
- [9] **SUNSTEIMEN C., R. H. THALER 2009.** *Nudge: Improving Decisions About Health, Wealth and Happiness*.
- [10] **STIGLITZ J. E, SEN AMARTYA, J. P. FITOUSSI 2013.** Raport Komisji ds. Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego. Warszawa: Wydawnictwo PTE.
- [11] **SMOLAGA L. 2011.** „Wybrane problemy pomiaru efektów gospodarowania w skali makro”. *Nauka Gospodarka Społeczeństwo, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie* nr 2(3): 149–185.
- [12] **WINLOW H. 2009.** *Darwinism (and Social Darwinism)*. „International Encyclopedia of Human Geography”, s. 4–11, DOI: 10.1016/B978-008044910-4.00675-1 (ang.).
- [13] <http://forbes.pl/finanse>. Pół roku włoskiego dochodu obywatelskiego. Czy działa? Katolicki Uniwersytet Lowański Data publikacji: 17.09.2019, 13:15 Ostatnia aktualizacja: 04.11.2019.
- [14] <http://biznes.interia.pl/makroekonomia/news/> III światowy dzień ubogich-Biedni nie są osobami ani numerami.

LITERATURA

- [1] **ARYSTOTELES. 1965.** Polityka, ks. I, rozdz. 8–23, 1260 a.
- [2] **KAHNEMAN D. 2003.** Maps of bounded rationality: A perspective on intuitive judgment and choice. In T. Frangsmyr (Ed.), *Les Prix Nobel 2002 Nagroda Nobla 2002*. Stockholm, Sweden: Almqvist & Wiksell International.
- [3] **KOŁODKO G. 2010.** Świat na wyciągnięcie myśli. Warszawa: Prószyński i S-ka: 52.
- [4] **MASLOW A. 1943.** A Theory of Human Motivation, w: „Psychological Review” lipiec: 72–86.
- [5] **MISES VON L. 2007.** Ludzkie działanie. Warszawa: 188.
- [6] **MRUK H. 2019.** „Zachowania konsumentów w świecie ekonomii behawioralnej”. *Studia Ekonomiczne, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu w Katowicach*: (ISSN 2083-8611).
- [7] **PHILIPPE VAN PARIJS.** Dochód podstawowy dla wszystkich. Katolicki Uniwersytet Lowański, Belgia (pol.). [dostęp 30.10.2013].
- [8] **SIERON A. 2018.** Spór o racjonalność zachowań w ekonomii. *Interia* 11.04. 18.
- [9] **SUNSTEIMEN C., R. H. THALER 2009.** *Nudge: Improving Decisions About Health, Wealth and Happiness*.
- [10] **STIGLITZ J. E, SEN AMARTYA, J. P. FITOUSSI 2013.** Raport Komisji ds. Wydajności Ekonomicznej i Postępu Społecznego. Warszawa: Wydawnictwo PTE.
- [11] **SMOLAGA L. 2011.** „Wybrane problemy pomiaru efektów gospodarowania w skali makro”. *Nauka Gospodarka Społeczeństwo, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie* nr 2(3): 149–185.
- [12] **WINLOW H. 2009.** *Darwinism (and Social Darwinism)*. „International Encyclopedia of Human Geography”, s. 4–11, DOI: 10.1016/B978-008044910-4.00675-1 (ang.).
- [13] <http://forbes.pl/finanse>. Pół roku włoskiego dochodu obywatelskiego. Czy działa? Katolicki Uniwersytet Lowański Data publikacji: 17.09.2019, 13:15 Ostatnia aktualizacja: 04.11.2019.
- [14] <http://biznes.interia.pl/makroekonomia/news/> III światowy dzień ubogich-Biedni nie są osobami ani numerami.